

**MACIEJ BIAŁOUS**

UNIwersytet w Białymstoku

EMAIL: MACIEJ.BIALOUS@GMAIL.COM

## SPOŁECZNA PERCEPCJA PRZESTRZENI W MIEŚCIE O WIELOKULTUROWEJ PRZESZŁOŚCI. PRZYKŁAD BIAŁEGOSTOKU

Białystok do drugiej wojny światowej był miastem wyraźnie zróżnicowanym kulturowo, etnicznie i religijnie. Współczesna struktura miasta ukształtowała się natomiast przede wszystkim w wyniku działań wojennych (polityki okupantów niemieckich i sowieckich wobec ludności polskiej, Zagłady Żydów) oraz intensywnych migracji ze wsi do odbudowującego się miasta w następnych dekadach. Na skutek tych procesów dawna struktura zanikła, a współczesne zróżnicowanie Białegostoku, to przede wszystkim istnienie w mieście zdominowanym przez katolicką większość, mniejszości prawosławnej, szacowanej przez Andrzeja Sadowskiego na 17-20% mieszkańców miasta [Sadowski 2006: 163]. Pewna część wyznawców prawosławia reprezentuje również inną niż polska (lub nie tylko polską) tożsamość narodową. Wśród mniejszości etnicznych w Białymstoku, najliczniejszą grupę stanowią Białorusini, którą na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego, oszacować można na około 2,5% mieszkańców miasta [Deklaracje 2008].

Kulturowe i etniczne zróżnicowanie społeczności Białegostoku, rozumiane jako jej cecha podstawowa i charakterystyczna, należy więc w dużej mierze do przeszłości. Niemniej, nawiązanie do historii Białegostoku jako miasta wielu kultur jest obecnie istotnym elementem w dążeniach władz samorządowych do skonstruowania nowoczesnej, spójnej tożsamości lokalnej. Potwierdzają to takie dokumenty jak Strategia rozwoju miasta Białegostoku na lata 2011-2020 plus [2010], czy też *Wniosek aplikacyjny o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury – Białystok 2016. Sztuka współistnienia* [Wniosek 2010].

Ponieważ zróżnicowanie kulturowe – w formie, do jakiej nawiązują owe dokumenty – należy do przeszłości, wszelkie działania odwołujące się do tej idei opierają się w dużym stopniu na elementach dziedzictwa materialnego, takich jak budowle, pomniki, cmentarze, ulice (wraz z ich patronami), tereny zielone. Działania te skierowane są bądź na ochronę tych elementów, zarówno w sensie

fizycznym, jak i symbolicznym, bądź na konstruowaniu wokół nich nowych znaczeń, pożądanym z punktu widzenia tożsamości lokalnej lub rozwoju turystyki. Trzecim kierunkiem działań jest wreszcie tworzenie nowych form przestrzennych (tablice pamiątkowe, rzeźby, instalacje), które mają odwoływać się do idei przeszłości wielu kultur. Wszystkie te aktywności należą do sfery pamięci zbiorowej, czyli, posiłkując się definicją Barbary Szackiej, zbioru „świadomych odniesień do przeszłości, które występują w bieżącym życiu zbiorowym” [Szacka 2006: 19]. Uwaga ta jest o tyle ważna, iż przestrzeń miejska, a ściślej jej społeczna percepcja, również poprzez powiązanie z pamięcią zbiorową staje się istotnym składnikiem tożsamości lokalnej. Zabytki, czy inne charakterystyczne miejsca, stanowią często kluczowe punkty orientacji przestrzennej, wokół których tworzą się jednostkowe i grupowe identyfikacje z miastem [Bartoszek 1999]. Tym samym, wszelkie społeczne aktywności podejmowane wobec przestrzeni miejskiej, mogą okazać się istotnym wymiarem lokalnej polityki pamięci, rozumianej jako „działania, które jednostka [czy szerzej – podmiot, dop. M.B.] intencjonalnie podejmuje na forum publicznym w celu ugruntowania pamięci zbiorowej obywateli lub jej zmiany” [Nijakowski 2008: 44], a tym samym stać się przedmiotem zmagania o symboliczną dominację w mieście. Innymi słowy, zabytki czy inne elementy przestrzeni miejskiej mogą pełnić funkcję „miejsc pamięci”, czyli fragmentów społecznego pejzażu, wokół których kryształizują się istotne wątki pamięci zbiorowej oraz elementy tożsamości mieszkańców, bądź ich poszczególnych grup [Szpociński 2008].

Współczesny Białystok jest wciąż do pewnego stopnia miastem zróżnicowanym kulturowo i etnicznie. Funkcjonują tu również mniej lub bardziej zorganizowane środowiska działające na rzecz pamięci o grupach zamieszkujących miasto w przeszłości, a współcześnie właściwie nieistniejących (takich jak Żydzi, czy Niemcy) – można je określić mianem spadkobierców symbolicznych tych społeczności. W związku z tym, celem niniejszego tekstu jest próba odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób przestrzeń miejska Białegostoku funkcjonuje w świadomości mieszkańców i pamięci zbiorowej. Jakie są interpretacje przestrzeni miejskiej – przede wszystkim historycznie nacechowanego centrum miasta – w pamięci oficjalnej, upowszechnianej przez instytucje władzy lokalnej, a jakie w pamięciach prywatnych – indywidualnych mieszkańców miasta, bądź też skupionych wokół rozmaitych wspólnot pamięci? Do jakiego stopnia są one spójne? Czy odmienne interpretacje przestrzeni są w praktyce społecznej afirmowane, tolerowane bądź negocjowane, czy też kryje się w nich potencjał konfliktu symbolicznego i politycznego?

Niniejszy artykuł powstał na podstawie danych zebranych w ramach grantu badawczego „Procesy funkcjonowania pamięci zbiorowej w regionach

kulturowo zróżnicowanych na przykładzie Białostocczyzny i Lubelszczyzny” (numer rejestracyjny wniosku NN116211536), przeprowadzonego w latach 2010-2012. Wykorzystane w tekście cytaty pochodzą z wywiadów pogłębiomych, przeprowadzonych z osobami, które z racji zajmowanego stanowiska bądź społecznej aktywności, zostały uznane za miejscowych liderów opinii w kwestiach upamiętniania przeszłości. Wyniki badań ilościowych pochodzą z sondażu pod tytułem „Historia i pamięć w społeczności Białegostoku i Lublina”, przeprowadzonego w obu miastach latem 2010 roku. W badaniu białostockim wzięło udział 285 respondentów, wybranych na podstawie doboru losowo-kwotowego, opartego na zmiennych płci i wieku. Grupa respondentów okazała się niemal jednolita pod względem etnicznym – 97% zadeklarowało narodowość polską, co w zasadzie pokrywa się z danymi Głównego Urzędu Statystycznego dla Białegostoku [*Deklaracje* 2008]. W badanej grupie, 13,2% respondentów zadeklarowało wyznanie prawosławne, co stanowi odsetek niższy od wspomnianych wyżej szacunków Andrzeja Sadowskiego o około 4-7%, ale daje to pewne podstawy do porównań pomiędzy mniejszościową grupą wyznawców prawosławia a dominującymi katolikami.

Spśród znaczących elementów przestrzeni miejskiej (w tym zabytków) w społecznej percepcji i praktyce może funkcjonować tylko część z nich, podczas gdy inne są zapomniane, bądź świadomie marginalizowane [Piccinato 1997: 19-24]. Społeczne mechanizmy wyboru tych elementów oraz negocjacji istniejących wokół nich znaczeń mogą stać się warunkiem wstępnym do stworzenia spójnej tożsamości lokalnej, stanu pożądanego ze względu na potencjał umożliwiający następnie konwersję posiadanych zasobów kulturowych w szeroko rozumiany kapitał, zarówno ekonomiczny, jak i kulturowy [Sadowski 2009: 39]. Mogą być jednak również źródłem konfliktu, a w efekcie dezintegracji społeczności. Społeczne i polityczne znaczenie przestrzeni miejskiej można podkreślić stwierdzeniem Aleksandra Wallisa, iż „[g]ranice architektoniczne wznoszą się tam, gdzie pragną tego poszczególne zbiorowości czy grupy społeczne” [za: Wódz 1999: 73].

Warto więc w pierwszej kolejności odwołać się do wyników sondażu, badającego – wśród innych kwestii – postawy mieszkańców wobec nacechowanej historycznie przestrzeni miejskiej. Jedno z najważniejszych pytań kwestionariusza poruszających ten wątek brzmiało: „W wielu miastach znajdują się obiekty ważne ze względu na ich historyczną wartość. Jakie miejsca lub obiekty w Białymstoku / Lublinie pełnią P. zdaniem rolę najważniejszych pamiątek przeszłości?” Pytanie było prekategoryzowane, więc respondenci nie mogli sugerować się kafeterią odpowiedzi; każdy z badanych proszony był o wskazanie od trzech, do pięciu miejsc. W ten sposób, stworzony został swoisty katalog miejsc pamięć-

tanych, będących – w opinii mieszkańców – symbolicznie najistotniejszymi. Dziesięć najczęstszych wskazań zostało zestawionych w tabeli 1.

**Tabela 1. Obiekty pełniące rolę najważniejszych pamiątek przeszłości w Białymstoku<sup>a</sup>**

| Wyszczególnienie                          | Liczba wskazań | Procent respondentów |
|---|----------------|----------------------|
| Pałac Branickich                          | 259            | 92,0                 |
| Katedra Wniebowzięcia NMP (kościół Farny) | 161            | 57,2                 |
| Ratusz                                    | 121            | 42,9                 |
| Kościół p.w. św. Rocha                    | 102            | 36,3                 |
| Pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego      | 29             | 10,5                 |
| Cerkiew katedralna p.w. św. Mikołaja      | 28             | 10,1                 |
| Kościół p.w. św. Wojciecha                | 22             | 7,7                  |
| Pałac Lubomirskich (Dojlidy)              | 22             | 7,7                  |
| Muzeum Wojska Polskiego                   | 21             | 7,4                  |
| Park Planty                               | 16             | 5,9                  |

<sup>a</sup> Procenty nie sumują się do stu, ponieważ każdy z respondentów proszony był o wskazanie od trzech do pięciu miejsc.

Źródło: badania własne.

Wśród kilkudziesięciu obiektów wymienionych przez respondentów, zdecydowanie najwięcej odpowiedzi otrzymały cztery – 92% badanych wskazało Pałac Branickich, 57,2% katedrę (kościół farny), 42,9% Ratusz, 36,3% kościół św. Rocha. Te cztery budowle swoje czołowe miejsce w świadomości społecznej zawdzięczają prawdopodobnie charakterystycznej architekturze, położeniu w centrum miasta (niemal na jednej osi), jak również funkcjom pełnionym w przeszłości i obecnie. Pałac Branickich i Ratusz stanowią symbole władzy świeckiej oraz miejskości (mimo że w rzeczywistości białostocki Ratusz nie pełnił nigdy funkcji administracyjnych), dwie pozostałe to najważniejsze świątynie rzymskokatolickie w mieście.

Bez względu na wyznanie, respondenci pozostali w dużej mierze zgodni w kwestii najbardziej wartościowych zabytków. Znaczącym wyjątkiem może być jednak przypadek Cerkwi Katedralnej pod wezwaniem św. Mikołaja przy ulicy Lipowej. Respondenci prawosławni wyraźnie częściej niż katolicy wska-

zywali na jej wartość (34,9% w grupie wyznawców prawosławia przy 6,3% katolików). Gdyby listę wymienianych budynków zbudować jako ranking, według respondentów prawosławnych cerkiew św. Mikołaja zajęłaby miejsce trzecie, *ex aequo* z Ratuszem, „spychając” kościół św. Rocha niżej. Tymczasem liczbowo dominująca społeczność katolicka najwyraźniej nie przywiązuje tak dużej wagi do najważniejszej w mieście świątyni prawosławnej. Cerkiew jest dopiero ósmym wskazaniem pod względem częstości, chociaż znajduje się ona w bezpośredniej bliskości obiektów wymienianych najczęściej.

Pomiędzy czwartym na liście najpopularniejszych kościołem św. Rocha, a następnymi budowlami istnieje wyraźna różnica sięgająca ponad 25% odpowiedzi, co wskazuje na ich zdecydowanie słabsze zakorzenienie w społecznej świadomości. Łącznie, 17 budowli i miejsc osiągnęło wynik powyżej 3% wskazań, z czego 15 leży w granicach szeroko rozumianego centrum miasta (pozostałe dwa to tak zwany Domek Napoleona oraz Pałac Lubomirskich). Siedem z nich (cerkiew św. Mikołaja, Rynek Kościuszki, Dom Ludwika Zamenhofa, pomnik Józefa Piłsudskiego, Pałacyk Gościnny, Muzeum Wojska oraz Park Planty) leży w bezpośredniej bliskości osi, którą wyznaczają cztery najczęściej wskazywane budowle, to jest ulicy Lipowej, a następnie Rynku Kościuszki i jego przedłużenia w kierunku Pałacu Branickich. Tym samym, można uznać, że w społecznej percepcji oś ta jest najważniejszym, z symbolicznego i historycznego punktu widzenia, traktem miejskim.

Mapa 1. Obiekty pełniące rolę najważniejszych pamiątek przeszłości według respondentów



Źródło: badania własne.

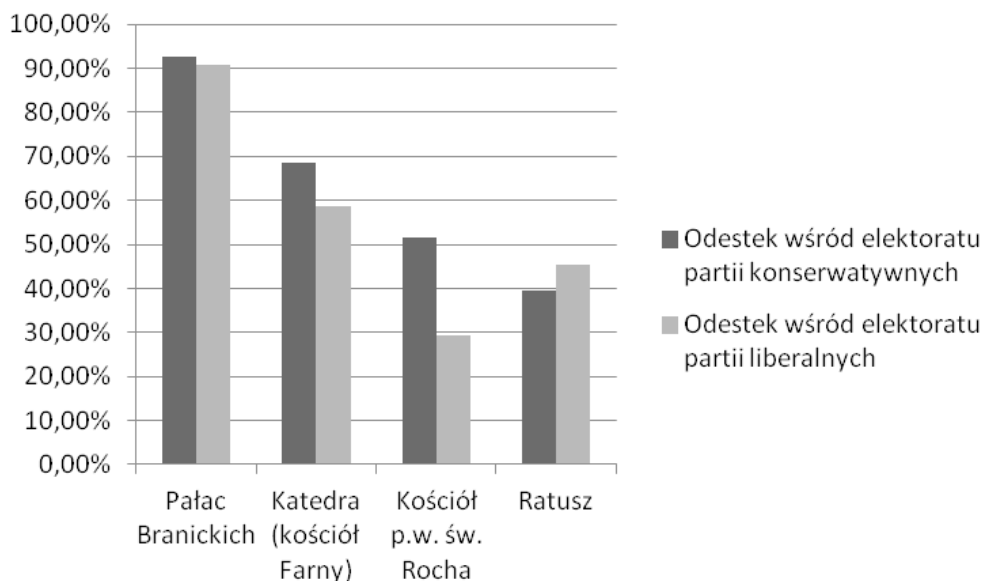
O ile zmienna wyznania przynosi znaczącą różnicę postaw wobec ważnych budowli tylko w jednym przypadku, dalsze różnice odnaleźć można uwzględniając zmienne światopoglądowe. Respondenci byli zapytani o to, na kogo oddaliby swój głos w wyborach, gdyby odbyły się one w najbliższą niedzielę. Odpowiedzi osób, które zadeklarowały chęć pójścia do wyborów oraz podały nazwę konkretnej partii, zostały następnie zagregowane w dwóch zbiorach. Miały one oddać w jakimś stopniu istniejące w polskim społeczeństwie podziały światopoglądowe na osi liberalizm-konserwatyzm, dlatego przebiegły w poprzek istniejącego obecnie, jak i wówczas (sondaż został przeprowadzony latem 2010 roku) podziału politycznego. W zbiorze konserwatywnym znaleźli się wyborcy Prawa i Sprawiedliwości oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego, jak również mniejszych partii prawicowych (Liga Polskich Rodzin, Prawica RP). Po stronie liberalnej, wyborcy Platformy Obywatelskiej oraz Sojuszu Lewicy Demokratycznej<sup>1</sup>. Zdając sobie sprawę z uproszczeń związanych z takim podejściem, wydaje się, że odpowiadają one rzeczywistym podziałom społeczno-

<sup>1</sup> Fakt, że badanie zostało przeprowadzone latem 2010 roku spowodował, że nie znalazły się w nim jeszcze dwie partie, które od roku 2011 tworzą układ parlamentarny – Solidarna Polska oraz Ruch Palikota. Logika przepływu elektoratu pozwala jednak z dużą pewnością stwierdzić, że wyborcy Solidarnej Polscy rekrutują się z grupy elektoratu konserwatywnego, a Ruchu Palikota – liberalnego.

-światopoglądowym, na co zwracają uwagę inne badania, w tym *Diagnoza społeczna* [Czapiński, Panek 2013: 26]. W tak skonstruowanej zmiennej, w grupie konserwatywnej istnieje pewna przewaga osób z niższym formalnym wykształceniem oraz białostoczan w pierwszym pokoleniu. Jednak ani wykształcenie, ani miejsce urodzenia, podobnie jak płeć, nie wpływają tak jednoznacznie na zróżnicowanie w społecznej percepcji przestrzeni jak preferencje polityczne.

Niskie liczebności części wskazań nakazują podchodzić do interpretacji w sposób ostrożny, niemniej wydaje się, że odpowiedzi układają się w pewien trend. W obu grupach, niekwestionowaną wizytówką miasta jest Pałac Branickich (powyżej 90% wskazań). Odpowiedzi układają się podobnie również w przypadku miejsc i budowli niemających wyraźnych konotacji politycznych ani etnicznych, takich jak Pałac Lubomirskich, Muzeum Wojska, Park Planty. Przedstawiciele elektoratu partii konserwatywnych obyczajowo (tradycjonalistycznych), częściej wskazywali na najważniejsze białostockie świątynie rzymskokatolickie: katedrę oraz kościół św. Rocha (wskazało go ponad połowa respondentów konserwatywnych i niecałe 30% liberalnych).

Wykres 1. Ważne pamiątki przeszłości a preferencje wyborcze



Źródło: badania własne.

Wyniki badania pokazują również, że przedstawiciele tej grupy wyborców wymieniali większą liczbę katolickich świątyń jako obiektów wyjątkowo ważnych, co obrazuje tabela 2.

**Tabela 2. Percepcja kościołów jako wartościowych pamiątek przeszłości a preferencje wyborcze**

| Wyszczególnienie              |                           | Preferencje wyborcze |                      |            |                      |
|-------------------------------|---------------------------|----------------------|----------------------|------------|----------------------|
|                               |                           | Konserwatyzm         |                      | Liberalizm |                      |
|                               |                           | Liczebność           | Procent respondentów | Liczebność | Procent respondentów |
| Liczba wskazywanych kościołów | Maksymalnie jeden kościół | 35                   | 55,4                 | 89         | 72,9                 |
|                               | Przynajmniej dwa kościoły | 29                   | 44,6                 | 33         | 27,1                 |

Testy chi-kwadrat Pearsona: Chi-kwadrat = 6,30; Ist. = 0,012,  $\alpha = 0,05$ .

Źródło: badania własne.

Tymczasem wyborcy partii liberalnych, nieznacznie częściej wskazywali na te elementy przestrzeni, które kojarzą się z władzą świecką i państwową (ratusz, pomnik Józefa Piłsudskiego) oraz miejsca kojarzące się z przeszłością Białegostoku wielu kultur (cerkwie pod wezwaniem św. Mikołaja oraz Marii Magdaleny, ulicę Zamenhofa i jego dom rodzinny, pomnik Ludwika Zamenhofa, dawne synagogi, cmentarze żydowskie i miejsca upamiętniania powstania w getcie białostockim). Zależność pomiędzy preferencjami wyborczymi a przywoływaniem pamiątek wielokulturowej przeszłości jest istotna statystycznie, co pokazuje tabela 3.



Tabela 3. Percepcja pamiątek wielokulturowej przeszłości a preferencje wyborcze

| Wyszczególnienie                                       |                              | Preferencje wyborcze |                      |            |                      |
|--|------------------------------|----------------------|----------------------|------------|----------------------|
|  |                              | Konserwatyzm         |                      | Liberalizm |                      |
|  |                              | Liczebność           | Procent respondentów | Liczebność | Procent respondentów |
| Liczba wskazanych pamiątek wielokulturowej przeszłości | Brak wskazań                 | 56                   | 86,8                 | 87         | 71,5                 |
|  | Przynajmniej jedno wskazanie | 8                    | 13,2                 | 35         | 28,5                 |

Testy chi-kwadrat Pearsona: Chi-kwadrat = 6,190; Ist. = 0,013,  $\alpha = 0,05$ .

Źródło: badania własne.

Różnice pojawiają się również przy odpowiedziach na pytanie „Czy są wśród historycznych miejsc lub obiektów w P. mieście takie, które są P. zdaniem zaniedbane, a zasługują na ochronę?” W tym przypadku, choć liczebności odpowiedzi są znacznie mniejsze, pokazują podobną zależność jak w przykładach wyżej. Część odpowiedzi została zagregowana i zaprezentowana w tabeli 4.

Tabela 4. Percepcja pamiątek wielokulturowej przeszłości a preferencje wyborcze<sup>a</sup>

| Wyszczególnienie   |                                    | Preferencje wyborcze |                      |            |                      |
|--------------------|------------------------------------|----------------------|----------------------|------------|----------------------|
|                    |                                    | Konserwatyzm         |                      | Liberalizm |                      |
|                    |                                    | Liczebność           | Procent respondentów | Liczebność | Procent respondentów |
| Miejsca zaniedbane | Związane z katolicyzmem            | 9                    | 82,4                 | 9          | 36,0                 |
|                    | Związane ze społecznością żydowską | 5                    | 43,7                 | 21         | 81,1                 |

a Procenty nie sumują się do stu, ponieważ każdy z respondentów mógł wymienić kilka miejsc, należących do różnych kategorii.

Testy chi-kwadrat Pearsona: Chi-kwadrat = 11,508; Ist. = 0,003,  $\alpha = 0,05$ .

Źródło: badania własne.

Wyborcy partii tradycjonalistycznych częściej wskazywali na zaniedbanie architektury sakralnej (kościółów katolickich) oraz cmentarzy. W przypadku elektoratu partii liberalnych warto natomiast zwrócić uwagę na ich wyraźnie częstsze upomnienie się o stan pomników po wielokulturowej czy ściślej, biorąc pod uwagę odpowiedzi respondentów, żydowskiej przeszłości miasta.

Analiza odpowiedzi respondentów wskazuje na dość wyraźne różnice w percepcji i wartościowaniu przestrzeni miejskiej wśród grup odmiennych politycznie i światopoglądowo. Elektorat partii tradycjonalistycznych wydaje się być bardziej przywiązany do symboli związanych ze sferą sacrum, a konkretniej z katolicyzmem (świątynie, cmentarze) oraz polską przeszłością miasta. Tymczasem elektorat partii liberalnych, pomimo generalnie niskiej ilości wskazań, jest bardziej otwarty na obiekty przypominające o wielokulturowej przeszłości Białegostoku. To z tej zbiorowości rekrutują się przede wszystkim środowiska spadkobierców pamięci po dawnych mieszkańcach miasta. Powyższe wyniki pozwalają wysunąć przypuszczenie, że wśród mieszkańców Białegostoku istnieją przynajmniej dwie podstawowe perspektywy widzenia nacechowanej historycznie przestrzeni miejskiej – jedna z nich opiera się na przeszłości grupy obecnie dominującej, to znaczy polskiej i katolickiej; druga jest bardziej otwarta na elementy dziedzictwa wielu kultur.

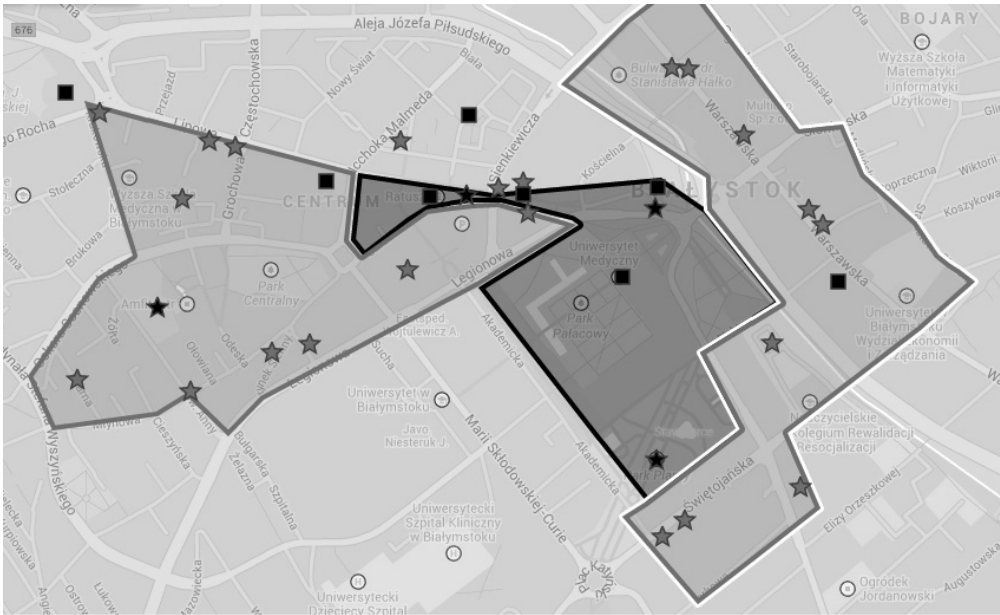
Co istotne, zaprezentowane wyżej wyniki, pokazujące społeczne wartościowanie historycznych obiektów w przestrzeni publicznej Białegostoku, nie pokrywają się w pełni z teraźniejszą polityką pamięci władz lokalnych, które – widząc potencjalne korzyści dla tożsamości miasta oraz jego rozwoju pod względem kulturowym i gospodarczym (turystycznym) – w rozmaitych dokumentach i wydawnictwach odwołują się do Białegostoku jako miasta przede wszystkim wielu kultur. Za przykład mogą tu posłużyć stworzone na zlecenie władz lokalnych produkty turystyczne, opisujące najwartościowsze, z punktu widzenia ich twórców, obiekty w przestrzeni miejskiej.

Obecnie lokalne władze firmują pięć szlaków turystycznych po Białymstoku: „Szlak esperanto i wielu kultur”, „Szlak architektury drewnianej”, „Szlak białostockich świątyń”, „Szlak białostockich fabrykantów” oraz „Szlak rodu Branickich”. Wszystkie, z wyjątkiem ostatniego, w największym stopniu eksponują wielokulturową przeszłość Białegostoku. Porównując wskazania respondentów z obiektami znajdującymi się na wyżej wymienionych szlakach zauważyć można że, oczywiście, częściowo się one pokrywają, jednak oficjalne szlaki wskazują o wiele więcej obiektów znajdujących się w centrum miasta. Wśród miejsc polecanych w oficjalnych produktach, a zapomnianych lub zmarginalizowanych przez białostockich respondentów, zdecydowanie dominują takie, które kojarzą się przede wszystkim z przeszłością grup et-






nicznie niepolskich. Część z tych obiektów nie znalazło żadnego, bądź bardzo znikome uznanie respondentów nawet pomimo faktu, że znajdują się w bezpośredniej bliskości wspomnianej wyżej osi najważniejszych budowli. Do takich przypadków należą popiersie Ludwika Zamenhofa (sześć wskazań badanych), pałacyk Nowika (jedno wskazanie), dom Jakuba Szapiro, czy kamienica Moesa (zero wskazań).

Co więcej, jeżeli naniesie się na mapę obiekty najliczniej wskazywane przez respondentów oraz miejsca polecane na oficjalnych szlakach turystycznych, można zauważyć, że społeczna percepcja wartościowych obiektów, poza pewnymi wyjątkami (przede wszystkim kościołem św. Rocha), ogranicza się do dość zwartego fragmentu centrum, odpowiadającego w jakimś stopniu obszarowi centrum prywatnego miasta z okresu Branickich, czyli drugiej połowy XVIII wieku. Obszar ten jest natomiast otoczony przez te części centrum, w których najbardziej wartościowymi materialnymi pamiątkami przeszłości są – przynajmniej według pamięci oficjalnej – przede wszystkim elementy spuścizny po grupach niepolskich: Żydach, Niemcach, wyznawcach prawosławia. Zresztą, osadnictwo niepolskie w tych właśnie częściach Białegostoku również ma długą historię i sięga także okresu Branickich. Już w latach siedemdziesiątych XVIII wieku, ludność chrześcijańska stanowiła bowiem zaledwie około 55% mieszkańców miasta [Dobroński 2001].

## Mapa 2. Istotne elementy przestrzeni według respondentów i oficjalnych szlaków turystycznych.



### LEGENDA:

- |  |   |  |  |  |
|--|---|--|--|--|
|  <b>Miejsca na szlakach turystycznych</b> |  <b>Miejsca na szlakach oraz wskazane przez badanych</b> |  <b>Miejsca wskazane tylko przez badanych</b> |  <b>"Przestrzeń wewnętrzna" centrum</b> |  <b>"Przestrzeń zewnętrzna" centrum</b> |
|--|---|--|--|--|

Źródło: badania własne.

Obszar zbieżny z dawnym centrum miasta Branickich, który na użytek niniejszego tekstu określić można „przestrzenią wewnętrzną”, wydaje się być obecnie najwyżej wartościowaną, najbardziej prestiżową częścią centrum, nie tylko według wskazań respondentów. W „przestrzeni wewnętrznej”, w której dominują obiekty związane z polską i katolicką przeszłością (bądź o takiej współczesnej konotacji), odbywa się obecnie większość imprez masowych w mieście. Tam znajdują się istotne pomniki, które nawiązują do zbiorowej tożsamości religijnej – jak pomnik Jana Pawła II oraz ks. Jerzego Popiełuszki – jak również państwowej – pomnik Józefa Piłsudskiego oraz poświęcony żołnierzom Armii Krajowej. Przy pomnikach tych odbywa się szereg uroczystości religijnych, państwowych, politycznych i historycznych. Wewnątrz tego obszaru, przy Muzeum Wojska, od lipca 2010 roku ustawiony jest też wagon kolejowy, charakterystyczny element upamiętniający sowieckie deportacje pol-

skich obywateli na wschód, będący, nie w pełni zgodnie z faktami (na co zwrócił uwagę jeden z rozmówców, przedstawiciel mniejszości<sup>2</sup>) przede wszystkim polskim miejscem pamięci. Poza tym obszarem, jedyną enklawę podobnych znaczeń stanowi obecnie wieńczący ulicę Lipową teren Kościoła św. Rocha, wraz z istniejącymi wokół niego miejscami upamiętniania, takimi jak odsłonięty w 2011 roku pomnik smoleński. Percepcja tej przestrzeni odpowiada istniejącemu w społeczności białostoczan przekonaniu, iż okres tzw. Białegostoku Branickich, czyli druga połowa XVIII wieku, jest głównym powodem do dumy z przeszłości miasta – ten okres był wskazywany przez respondentów najczęściej (21,8% badanych)<sup>3</sup>. Wywiady pogłębione potwierdziły, że duma z okresu Branickich, może być też w pewnych przypadkach postawą marginalizującą niepolską przeszłość. Jeden z rozmówców stwierdził: „Białystok wyrósł jako miasto prywatne. Stąd nie mamy rynku, takiego, powiedzmy, w sensie tradycji zabudowy miejskiej. Ale mamy pałac. [...] Raptem, według mnie, było to takie miasto na pograniczu. I dziś moglibyśmy użyć takiego słowa »na pograniczu kultur«, ale Branicycy zupełnie byli Polakami, żadnych innych kultur nie uznawali, prawda? Tak więc, to jakieś specyficzne odniesienie Białegostoku jest tro-

<sup>2</sup> „Pomnik Sybiraków i Marsz Sybiraków [...] jest rzeczą bardzo istotną, tylko przy [...] tym jest pewna rzecz o której się zapomina, że na Sybir byli wywożeni obywatele polscy a więc wywożono Polaków, Białorusinów, Żydów, że też widzenie sprawy Sybiraków u nas się tworzy przez pryzmat mono, że to jest cierpienie tylko narodu polskiego. Zapomina się, że byli wywożeni również czy właśnie Żydzi, Białorusini i Rosjanie zamieszkujący to miasto. To właśnie [...] sprowadzenie cierpienia tylko do kwestii cierpienia jednego narodu, tu chodzi o Białystok, a z wywózki cierpieły też inne narody i narodowości zamieszkujące Białystok” (wywiad B4).

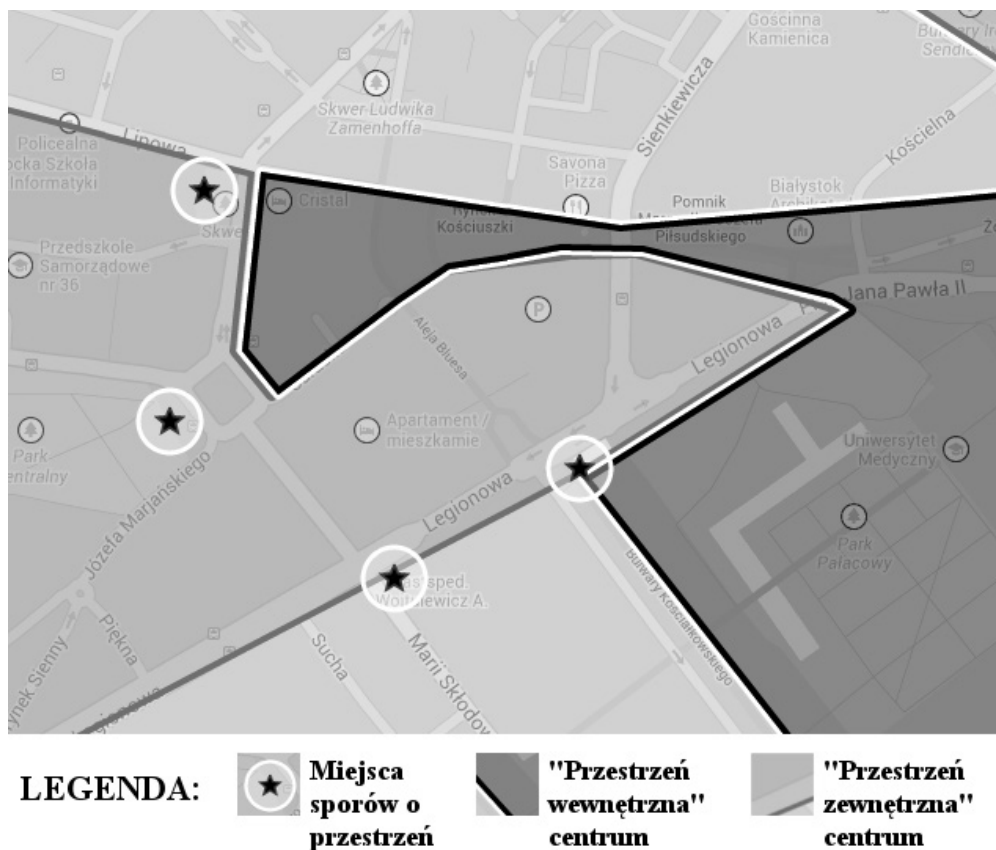
<sup>3</sup> Nawet jeśli jest to w dużej mierze duma bezrefleksyjna. Kilkoro rozmówców scharakteryzowało stosunek białostoczan do przeszłości okresu Branickich następująco: „Tu jest pewnego rodzaju nasz kompleks. Znowu szukamy jakiegoś wyznacznika, coś co nas pokaże na tle. Dlatego ten Branicki. Ja sobie często żartuję, że się mówi »już starożytni Rzymianie«, to u nas się mówi »już Jan Klemens Branicki«. Nie ma w tym jednak żadnej konsekwencji, nawet z tym Branickim. Ot, choćby Jan Klemens Branicki, już nie mówię pomnika, nie ma żadnej tablicy pamiątkowej w tym mieście. [...] Jest rewaloryzacja ogrodu tego parteru, i wszyscy jesteście zachwyceni. [...] Ale o sto metrów dalej, w obrębie historycznego rewaloryzowanego ogrodu sól inteligencji tej ziemi, Uniwersytet Medyczny, rąbie na chana wielki jakiś »budynas«, jakieś centrum farmacji – tak jakby nie było pół wolnych w mieście” (wywiad B22). „Pałac nie jest po prostu Pałacem, tylko Uniwersytetem Medycznym. Pałac jest, można na niego popatrzeć, wokół niego się poszwendać i koniec. Gdyby ten Pałac naprawdę funkcjonował, on by musiał mieć inną organizację wewnątrz i inną funkcję. Były takie próby, żeby Akademię Medyczną wynieść stamtąd, a zrobić z tego taki kompleks rozrywkowo-kulturalno-gastronomiczny i nie wiadomo co. Nie najgorszy pomysł, być może to by organizowało życie” (wywiad B28). „Tak naprawdę, łączność z tą rodziną Branickich to myśmy nie stracili 50 lat temu, tylko 200 lat temu. I to jest taka trochę opowieść o Popielu w mysiej wieży. Bardzo odległa, szalenie odległa, która na pewno jest ważna, ale wymagałaby chyba jakiegoś mądrego pomysłu na to. Wygląda mi na to, że te pomysły w stylu białostockim skończą się na tym, że zrobimy jakiś bal przebierańców i przejedzie przez miasto jakaś karoca [...] jakademia ku czci, totalna bezrefleksyjność” (wywiad B16).

chę wydumane. Ja unikam tego słowa, żeby nie mówić, ale dla mnie Białystok był zawsze ostoją właśnie takiej prywatności, polskości” (wywiad B6).

Pozostały obszar centrum, „przestrzeń zewnętrzną”, oficjalne przewodniki próbują przedstawić przede wszystkim jako miejsca atrakcyjne ze względu na swoją wielokulturową przeszłość. Przez większość mieszkańców miasta są one jednak bądź świadomie zmarginalizowane, bądź przynajmniej mniej rozpoznawalne, a więc również mniej cenione. Jeśli więc uznamy za uprawnione stwierdzenie o pamięci zbiorowej białostoczan jako takiej, która buduje osobną narrację dla polskiej przeszłości miasta i osobne dla grup pozostałych (Żydów, prawosławnych, Niemców), tym samym wyłączając je w dużym stopniu z głównego nurtu pamięci [Sztop-Rutkowska: 2011], to w przestrzeni miejskiej i sposobach jej wartościowania znajduje ono swój odpowiednik.

Spostrzeżenie o dwóch, jakościowo różnych przestrzeniach centrum Białegostoku może potwierdzać fakt, że na ich styku dochodzi do charakterystycznych dla obszarów granicznych napięć i konfliktów tożsamości. Napięcia te wystąpiły w ostatnich latach przynajmniej w czterech miejscach na styku tych przestrzeni. Każde z nich miało nieco inny charakter, natężenie i przebieg, jednakże łączy je wspólny mianownik – braku porozumienia pomiędzy społeczną percepcją przestrzeni oraz pamięcią zbiorową polsko-katolickiej większości i rozmaicie rozumianych (etnicznie, wyznaniowo, politycznie) grup mniejszościowych.

Mapa 3. Miejsca sporów o przestrzeń miejskich w centrum Białegostoku.



Źródło: badania własne.

Pierwsze z wymienionych napięć to protest mniejszości rosyjskiej skupionej wokół Rosyjskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego, dotyczący umieszczenia na terenie parku Pląty, u zbiegu ulic Legionowej i Akademickiej, rzeźby psa Kawelina. Formą nawiązuje ona do oryginalnej rzeźby psa, zwanego Kawelinem, ustawionej przy ogrodzeniu Pałacu Branickich w 1936 roku i zaginionej w 1944 roku. Imieniem nawiązuje natomiast do Mikołaja Kawelina, carskiego pułkownika, osiadłego po pierwszej wojnie światowej na Białostocczyźnie na stałe, znanego w mieście między innymi jako mecenas sportu. W opinii protestujących miałyby to być symbol poniżenia narodu rosyjskiego (przedstawicielka Stowarzyszenia, Halina Romańczuk pytała: „[...] jaka byłaby reakcja Polaków, gdyby w Rosji wystawiono pomnik pieska i nazwano go Wałęsą czy kimś innym?”), [Medek 2009: 2]. Protest ten, choć w dużej mierze

niezauważony lub zignorowany (por. Medek), także na skutek swego rodzaju „przejęcia” pamięci o Mikołaju Kawelinie przez inne środowiska (na przykład kibiców Jagielloni Białystok, której prezesował w latach 1932-1935) oraz innych inicjatyw upamiętniających tę postać (jego imieniem nazwane jest jedno z białostockich rond oraz restauracja, z której okien zobaczyć można rzeźbę psa), pokazuje pewien potencjał napięcia w społecznym rozumieniu przestrzeni publicznej pomiędzy grupą dominującą i mniejszościową. Stawia jednocześnie interesujące pytanie, na jakiej podstawie określone środowisko może być uznane za właściwszego depozytariusza konkretnego wycinka przeszłości?

Drugi konflikt dotyczył instalacji „Kinooko”, autorstwa artystki Aleksandry Czerniawskiej. Instalacja, odsłonięta w styczniu 2011 roku u zbiegu ulic Legionowej i Marii Skłodowskiej-Curie, została oprotestowana przez środowiska narodo-patriotyczne z powodu rzekomej gloryfikacji systemu komunistycznego. Obiekt poświęcono bowiem urodzonemu w Białymstoku pionierowi filmów dokumentalnych, tworzącemu w ZSRR Dźidze Wiertowowi (w rzeczywistości: Denis Kaufman, urodzony w Białymstoku w roku 1896, wyemigrował wraz z rodziną w głąb Rosji w 1915 roku). Postać filmowca była wówczas także tematem burzliwej dyskusji rady miejskiej w kontekście powiązania jego osoby z planowanym festiwalem filmowym [Boruch 2011]. Dwa lata wcześniej, podobne komentarze wzbudziło umieszczenie tablicy upamiętniającej Wiertowa kilkadziesiąt metrów dalej, na ścianie kina Forum. Ślad po sporze wokół tablicy odnaleźć można na przykład w komentarzach internautów, z których dość wyraźnie wyłania się wątek potępienia bolszewizmu Wiertowa, ale również jego skojarzenie z żydowskim pochodzeniem, a tym samym odwołanie do stereotypu żydokomuny (na przykład „Chyba pochodzenie żydowskie tego zbrodniarza, i jego propagowanie esperanto spowodowały upamiętnienie tego... bolszewika.”, „Stawia się pomniki i upamiętnia ludzi pochodzenia Żydowskiego [...] A prawdziwi Polacy, patrioci, ludzie zasłużeni dla miasta idą w zapomnienie”) [Skandal 2009]

Trzeci, to kwestia powieszenia we wrześniu 2011 roku, na Pomniku Bohaterów Ziemi Białostockiej napisów „Bóg-Honor-Ojczyzna” oraz dodanie orłowi korony, nazwana przez autorów tej akcji „dekomunizacją” lub „odkomunizacją” pomnika. Do komitetu, stawiającego sobie za cel „dekomunizację”, a następnie obronę zmian, weszli przedstawiciele Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego w Białymstoku, Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych oraz innych środowisk reprezentujących twardą postawę narodo-katolicką. Główna strategia obrony zmian została streszczona w hasłach „Komu przeszkadzają te słowa?”, czy „Które słowo wam przeszkadza?”. Tym samym, ewentualni przeciwnicy zmian, bez względu na pobudki (na przykład natury estetycznej



czy prawnej) zostali ustawieni na pozycjach ateistycznych (antykatolickich) i antynarodowych. Samowolna akcja ingerencji w przestrzeń miejską spotkała się początkowo ze zdecydowaną reakcją przedstawiciela władz lokalnych, wiceprezydenta miasta, Aleksandra Sosny. Oficjalne stanowisko władz ewoluowało jednak ostatecznie w kierunku akceptacji zmiany. Natomiast początkowa reakcja prezydenta Sosny, kojarzonego często jako reprezentanta mniejszości w mieście, sprawiła że w prawicowo-katolickich środowiskach pojawiły się głosy kojarzące prawosławne wyznanie przedstawiciela władz z jego rzekomą sympatią do komunizmu [np. *Białystok* 2011; *Władze* 2011], tym samym odgrzewając stereotyp prawosławnej, czy białoruskiej ludności wspierającej reżim komunistyczny i przenosząc konflikt – podobnie jak w przypadku upamiętnienia Dżigi Wiertowa – także na poziom kulturowy (etniczny).

Czwarty spór, to zablokowanie inicjatywy środowisk prawosławnych, związanych przede wszystkim z mniejszością białoruską (Białoruskim Towarzystwem Społeczno-Kulturalnym), która polegać miała na zbudowaniu na skwerze przy cerkwi św. Mikołaja pomnika poświęconego prawosławnym ofiarom drugiej wojny światowej i okresu powojennego. Inicjatywa, ze względu na pomysły oraz część zaangażowanych w sprawę działaczy, była pokrewna zakończonym w 2002 roku staraniom o wybudowanie w Bielsku Podlaskim pomnika ofiar tak zwanej „sprawy furmanów”<sup>4</sup>. Główne kontrowersje wokół białostockiego projektu wzbudzała treść ewentualnej tablicy pamiątkowej, która miała być dedykowana ofiarom wojny oraz powojennych walk zbrojnych aż do 1956 roku, a więc obejmować również funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej oraz Ochotniczych Rezerw Milicji Obywatelskiej jako ofiar ze względu na wyznanie i narodowość. Tym samym, w sprawie powracała kwestia postaw białoruskiej i prawosławnej ludności wobec okupacji sowieckiej oraz powojennego reżimu komunistycznego. W trakcie negocjacji, reprezentanci strony większościowej<sup>5</sup> proponowali początkowo przesunięcie ewentualnego pomnika na teren cerkwi św. Mikołaja [Bołtryk 2006], a więc praktyczne wyłączenie go z przestrzeni publicznej. Ostatecznie, w 2012 roku pomnik został odsłonięty w innej lokalizacji, na terenie cerkwi św. Ducha przy ulicy Antoniuk Fabryczny (jako element ogrodzenia). Treść tablicy umieszczonej przy pomniku głosi: „Prawosławnym ofiarom drugiej wojny światowej, męczennikom za wiarę i narodowość w la-

<sup>4</sup> Na przełomie stycznia i lutego 1946 roku, oddział Pogotowia Akcji Specjalnej Narodowego Zjednoczenia Wojskowego pod dowództwem porucznika Romualda Rajsa „Burego” zabił 30 mężczyzn wyznania prawosławnego, wykorzystanych uprzednio jako furmanów, dokonał również pacyfikacji pięciu do ośmiu białoruskich wsi. W wydarzeniach tych zginęło łącznie ponad 80 osób.

<sup>5</sup> Jeden z rozmówców reprezentujących stronę mniejszościową wskazał na środowisko żołnierzy Armii Krajowej jako wywierające szczególnie silną presję na zablokowanie projektu (wywiad B19).

tach 1939-1956. Świętym Ziemi Podlaskiej”. Pomimo tej treści, wydaje się, że pomnik oddalony od centrum miasta nie wzbudza większych kontrowersji wśród białostoczan.

Do listy zaistniałych w ostatnich latach napięć dodać można, być może, jeszcze piąty obiekt. Budowa Archiwum i Muzeum Archidiecezjalnego przy ulicy Warszawskiej, ukończona w 2012 roku, wzbudzała szereg kontrowersji. Miały one przede wszystkim charakter architektoniczny, potężna bryła budynku miałaby bowiem łamać miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, zakłócać oś widokową ulicy oraz przesłaniać zabytkowy kościół św. Wojciecha. W tle dyskusji, pojawiały się jednak również głosy, że powstanie budowli jest przejawem symbolicznej dominacji Kościoła katolickiego (*Ruch* 2012, *Archiwum* 2009) w mieście, czy konkretnie nad ulicą Warszawską, która jest uznawana za jedną z najbardziej wartościowych ulic w kontekście przeszłości – również wielokulturowej – Białegostoku.

Przykłady te pokazują, że obszar pogranicza pomiędzy społecznie wyznaczoną „przestrzenią wewnętrzną” a „zewnątrzną” centrum Białegostoku był w ostatnich latach, a więc okresie, w którym oficjalna, lokalna polityka pamięci została już wyraźnie skierowana na wielokulturową przeszłość, przedmiotem sporów dotyczących symbolicznego nacechowania tych miejsc. Spory te toczyły się nie tylko na płaszczyźnie czysto politycznej (władze miasta – opozycja), ale również płaszczyznach kulturowej i etnicznej, najczęściej pomiędzy grupami utożsamiającymi się z polsko-katolicką większością a przedstawicielami mieszkających w Białymstoku mniejszości, bądź też świadomymi lub mimowolnymi spadkobiercami pamięci o mniejszościach, których już w Białymstoku nie ma. Charakterystyczne dla tych sporów było łączenie określonych grup etnicznych z konkretnymi postawami politycznymi czy ideologicznymi, takich jak założenie sympatii Żydów i Białorusinów (prawosławnych) dla ideologii komunistycznej, czy antyrosyjskości Polaków. Przytoczone wyżej przykłady pozwalają przypuszczać, że pamięć zbiorowa związana z przestrzenią miejską Białegostoku może wyzwać w przyszłości dalsze spory pomiędzy dominującą grupą Polaków-katolików a mniejszościami etnicznymi i wyznaniowymi, jak również w łonie grupy dominującej, pomiędzy wspólnotami pamięci skupionymi na narodowej wykładni przeszłości, ze środowiskami bardziej otwartymi, gotowymi zaakceptować i przyswoić przeszłość wielu kultur.

Pomimo potencjału konfliktu, warto także zwrócić uwagę, że miejsca sporne stają się w pewnym sensie automatycznie miejscami pamiętanymi, poprzez kontrowersję włączonymi do społecznie żywej symboliki miasta. Natomiast, pomimo wsparcia wielokulturowej przeszłości w oficjalnej pamięci oraz produktach turystycznych, w obrębie szeroko rozumianego centrum miasta po-

zostają obszary związane z przeszłością grup mniejszościowych, które nadal są w dużej mierze obszarami zbiorowej niepamięci. Przykładami takich „wysp niepamięci” odwołujących się do przeszłości społeczności żydowskiej mogą być, na przykład: plac Mordechaja Tenenbauma, stanowiący oficjalne miejsce upamiętniania getta białostockiego oraz powstania w getcie (tam odbywają się uroczystości rocznicowe), czy też Park Centralny, który został zbudowany w miejscu dawnego cmentarza żydowskiego. Naturalnie, trudno jest jednoznacznie formułować zarzut produktom takim jak szlaki turystyczne, że pomijają owe miejsca, nawet jeśli celem tych szlaków jest promocja wielokulturowej przeszłości. Niemniej, miejsca te nie znajdują się ani wśród wskazań respondentów, ani niemal w żadnym opracowaniu albumowym czy turystyczno-popularyzatorskim wydanym na temat Białegostoku po roku 1989. Wyjątki stanowią jedynie *Białystok, przewodnik historyczny* [Lechowski 2008] oraz powstały z inicjatywy pozarządowej Fundacji Uniwersytetu w Białymstoku „Szlak dziedzictwa żydowskiego w Białymstoku” z roku 2008, które wspominają o obu miejscach<sup>6</sup>.

Przeszłość żydowska Białegostoku jest jednak tematem, którym od kilku lat zajmuje się coraz szersze grono osób, badaczy i animatorów kultury, można więc przypuszczać, że w przyszłości także przestrzeń z nią związana zostanie w większym stopniu zasymilowana przez pamięć zbiorową białostoczan. Problemem – według jednego z rozmówców, miejskich liderów opinii, z którymi w ramach grantu przeprowadzono wywiady pogłębione – jest obecnie niepamięć przeszłości innych grup. Stwierdził on: „[C]zasem mam wrażenie, że są przechyły, że żyła tu tylko jedna nacja. Ja powiem, że dzisiaj badanie nad pamięcią o Żydach jest bardzo trendy, jak by to powiedziała młodzież, bardzo modna, na to można uzyskać środki i trzeba to badać, i trzeba to upamiętniać. Jestem jak najbardziej za, tylko trzeba pamiętać, że nie była to jedyna nacja, że żyły oprócz tego, żyli tu i Polacy, może w mniejszym stopniu w samym Białymstoku Białorusini, Rosjanie, Niemcy. Czy dzisiaj ktoś tam pamięta, że w Białymstoku w okresie międzywojennym była też grupa mniejszości niemieckiej?” (wywiad B32).

<sup>6</sup> Jeden z rozmówców, z którym został przeprowadzony wywiad pogłębiony, przedstawiciel władz lokalnych, stwierdził, że ta sytuacja relatywnej niepamięci wiąże się obecnie z niewystarczającą ilością funduszy na właściwe upamiętnienie tych miejsc, a więc na poziomie deklaratywnym, władze lokalne przyznają wartość tym miejscom. „Teraz to jest też związane z brakiem środków finansowych, bo [...] jest jeszcze rewitalizacja miejsca na Żabiej, całego tego kompleksu, [...] tam gdzie jest pomnik [...]. To jest jedna [sprawa – dop. M.B.], pozostaje jeszcze cmentarz w centrum miasta, park centralny, [...] też mamy projekt, też brak środków finansowych” (wywiad B20).

## Podsumowanie

Spółeczna percepcja przestrzeni miejskiej, a więc również zbiorowa pamięć tej przestrzeni, nie jest w społeczności Białegostoku spójna. Władze lokalne, chcące upowszechnić pamięć wielokulturowej przeszłości miasta, dysponują pewnymi narzędziami, takimi jak szlaki turystyczne, opracowania popularyzatorskie, czy też obchody rocznic i imprezy masowe. Dzięki nim próbuje się wytworzyć spójną i nowoczesną tożsamość lokalną. Pamięć zbiorowa większości białostoczan – w dużej mierze powojennych migrantów lub ich potomków, których prywatna pamięć nie obejmuje wielokulturowej, przedwojennej przeszłości miasta – wciąż pozostaje jednak przede wszystkim nakierowana na przeszłość kojarzoną z okresem Branickich, rozumianym jako okres świetności miasta, ale również polskiej dominacji. Zestawienie percepcji przestrzeni miejskiej z postawami światopoglądowymi sugeruje, iż bardziej liberalni mieszkańcy miasta są jednocześnie bardziej otwarci na przestrzeń istotną dla grup mniejszościowych, w dużej mierze pozostaje ona dla nich jednak wciąż nieodkryta.

Zasadna wydaje się hipoteza o istnieniu w centrum Białegostoku dwóch rodzajów przestrzeni. „Wewnętrznej”, najbardziej prestiżowej, obejmującej symboliczne centrum upamiętniania i tożsamości lokalnej, a jednocześnie kojarzonej z przeszłością polsko-katolicką. „Przestrzeń zewnętrzna”, mniej znana, a więc niżej ceniona, kojarzona jest raczej z przeszłością grup mniejszościowych (Żydów, Niemców, wyznawców prawosławia). W „przestrzeni zewnętrznej” znajdują się również wspomniane wyżej „wyspy niepamięci”. Szczególnie na styku tych dwóch rodzajów przestrzeni pojawiają się napięcia i konflikty dotyczące symboliki konkretnych miejsc, budowli czy pomników. Świadczy to, być może, o tym, iż społeczność Białegostoku nie jest obecnie w stanie w pełni zaakceptować i zasymilować przestrzeni kojarzącej się pamięcią wielokulturowości. Wydaje się, iż proces ten wymaga społecznych negocjacji znaczeń przestrzeni miejskiej, zarówno na poziomie historycznym (faktograficznym), jak również politycznym, kulturowym i etnicznym.

## Bibliografia:

- Bartoszek A., Szczepański M. S., Gruszczyński L. A. (1999), *Przeźródlenie miasta w oglądzie jego mieszkańców*, [w:] M. Malikowski, S. Solecki (red.), *Społeczeństwo i przestrzeń zurbanizowana. Teksty źródłowe*, Rzeszów
- Bołtryk M. (2006), *Pomnik tu, pomnik tam...*, „Przegląd Prawosławny” nr 8
- Czapiński J., Panek T. (red.), (2013), *Diagnoza społeczna 2013. Warunki i jakość życia Polaków*, Warszawa
- Dobroński A. (2001), *Białystok historia miasta*, Białystok
- Lechowski A. (2008), *Białystok przewodnik historyczny*, Białystok
- Medek J. (2009), *Kawelin (nie)dyplomatyczny*, „Gazeta Wyborcza” nr 86
- Nijakowski L. M. (2008), *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*, Warszawa
- Piccinato Giorgio (1997), *Wszystkie miasta są historyczne (ale niektóre bardziej)*, [w:] K. Broński, J. Purchla, Z. Zuziak (red.), *Miasto historyczne – potencjał dziedzictwa*, Kraków
- Sadowski A. (2006), *Białystok. Kapitał społeczny mieszkańców miasta*, Białystok
- Sadowski A. (2009), *Tożsamość miasta jako kapitał kulturowy*, [w:] U. Abłażewicz-Górnicka, K. Krzysztofek, R. Oryszczyszyn, A. Sadowski (red.), *Kapitały społeczne i kulturowe miast środkowoeuropejskich i wschodnioeuropejskich pograniczy*, Białystok
- Szacka B. (2006), *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa
- Sztop-Rutkowska K. (2011), *Niepamiętane historie miasta. Żydowska przeszłość Białegostoku i Lublina w (nie)pamięci obecnych mieszkańców*, „Pogranicze. Studia Społeczne” t. XVIII
- Szpociński A. (2008), *Miejsca pamięci (lieux de memoire)*, „Teksty Drugie” nr 4
- Wniosek aplikacyjny o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury – BIAŁYSTOK 2016. Sztuka współistnienia* (2010), Białystok
- Wódz J. (1999), *Społeczna rola przestrzeni – wprowadzenie do rozważań socjologicznych nad przestrzenią*, [w:] M. Malikowski, S. Solecki (red.), *Społeczeństwo i przestrzeń zurbanizowana. Teksty źródłowe*, Rzeszów

## Źródła internetowe

- Archiwum i muzeum archidiecezjalne* (2012) <http://www.skyscrapercity.com/showthread.php?t=906074> [20.09.2013]
- Białystok – dzisiaj nad ranem odwojowaliśmy pomnik* (2011) <http://www.blogpress.pl/node/9891> [20.09.2013]
- Boruch A. (2011), *Dżiga Wiertow, czyli Denis Kaufman, podzielił radnych*, <http://www.poranny.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20110207/BIALYSTOK/895722126> [20.09.2013]
- Deklaracje narodowościowe w gminach w 2002 r.* (2008) [http://www.stat.gov.pl/gus/5840\\_4520\\_PLK\\_HTML.htm](http://www.stat.gov.pl/gus/5840_4520_PLK_HTML.htm) [20.09.2013]
- Ruch Palikota: Zamienić Muzeum Archidiecezjalne w Muzeum Religii Województwa Podlaskiego* (2012) <http://www.poranny.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20120425/POLITYKA/120429741> [20.09.2013]
- Skandal z pomnikami* (2009) <http://forum.poranny.pl/skandal-z-pomnikami-t24125/> [20.09.2013]
- Strategia rozwoju miasta Białegostoku na lata 2011-2020 plus* (2010) <http://www.bialystok.pl/395-strategia-rozwoju-miasta/default.aspx> [20.09.2013]
- Władze Białegostoku postanowiły zdjąć koronę Orłu Białemu* (2011) <http://blogmedia24.pl/node/52113> [20.09.2013]

**SUMMARY****Social perception of urban space in culturally heterogeneous communities. An example of Białystok**

Social perception of urban space is one of the elements that shape the identity of the city dwellers. In culturally heterogeneous cities, such as Białystok, each group may have different or even contradictory attitudes toward the urban space. The purpose of this paper is to examine how this space is seen by Białystok inhabitants and what are the interpretations of the historical center in the official memory of local authorities as well as in the memories of individuals and various communities of memory.

The analyzed data indicate differences in social perception of urban space in various ethnic, cultural and political groups. These differences suggest that the city center can be symbolically divided into two qualitatively different spaces, one of which, better known and prestigious, is associated with the past of the dominant Polish-Catholic group, while the other is the space less recognized and valued, which implies the past of other cultures. At the borderline of these two spaces, several conflicts over space occurred in recent years. The results suggest that Białystok lacks a coherent perception of space and intergroup conflicts over space may be repeated in the future.

**Keywords:**

city identity, collective memory, city space, historical monuments, social conflicts